

Sygn. akt II K 833/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Wołominie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Florian Szcześnik

Protokolant: Ewelina Jachacy

przy udziale Prokuratora: -----

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 23 kwietnia 2015r., 7 grudnia 2015r., 15 lutego 2016 r. i 3 czerwca 2016 r.

sprawy **M. B. (1)**, syna T. i B.

ur. w dniu (...) w L.,

oraz **K. D.**, syna M. i J.

ur. w dniu (...) w W.

oskarżonych o to, że:

1. w dniu 18 marca 2011 roku w godzinach 7:20 – 15:35 przy ulicy (...) w K., województwa (...), działając wspólnie i w porozumieniu, oraz z nieustalonym mężczyzną, po uprzednim otwarciu w nieustalony sposób drzwi samochodu zabrali w celu przywłaszczenia samochód osobowy marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którego wartość wynosi 35.000 złotych na szkodę P. M.,

tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k.

2. W nieustalonym dniu w okresie od 17 marca 2011 roku do dnia 18 marca 2011 roku w nieustalonym miejscu, działając wspólnie i w porozumieniu oraz z nieustalonym mężczyzną, przyjęli do ukrycia samochód osobowy marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) o numerze VIN: (...) o wartości 26.000 złotych pochodzący z kradzieży z włamaniem zaistniałej w nocy z 17 na 18 marca 2011 roku na ulicy (...) w W. na szkodę S. P. (1)

tj. o czyn z art. 291 § 1 k.k.

orzeka:

I. oskarżonego K. D. uniewinnia od popełniania czynu zarzuconego mu w pkt 1 aktu oskarżenia, określając, że koszty postępowania w tym zakresie na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. ponosi Skarb Państwa;

II. oskarżonego K. D. w ramach czynu zarzuconego mu w pkt 2 aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w dniu 18 marca 2011 r. w K., województwo (...), przyjął od M. B. (1) samochód osobowy marki S. (...) o numerze VIN: (...) o wartości 26.000 złotych pochodzący z kradzieży z włamaniem dokonanej przez nieustalonych sprawców w nocy z 17 na 18 marca 2011 roku na ulicy (...) w W. na szkodę S. P. (1), przewidując możliwość, że pochodzi on z czynu zabronionego i godząc się na to, i za to na podstawie art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 291 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dniu 18 marca 2011 r. (co odnosi się również do wszystkich zastosowanych w niniejszym wyroku przepisów ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny) skazuje go, zaś na podstawie art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 2 k.k. wymierza mu

na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

III. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszona oskarżanemu K. D. na okres 3 (trzech) lat próby;

IV. oskarżonego M. B. (1) w ramach czynu zarzuconego mu w pkt 1 aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w dniu 18 marca 2011 roku około godziny 15:00 przy ulicy (...) w K., województwo (...), wspólnie i w porozumieniu z innym nieustalonym sprawcą dokonał kradzieży z włamaniem należącego do P. M. samochodu osobowego marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) o wartości 35.000 złotych, w ten sposób, że po uprzednim przełamaniu fabrycznych zabezpieczeń dostali się do wnętrza pojazdu, a następnie wobec braku możliwości uruchomienia silnika zabrali go w celu przywłaszczenia odholowując go z miejsca kradzieży przy użyciu samochodu osobowego marki S. (...) o numerze VIN: (...), i za to na podstawie art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dniu 18 marca 2011 r. (co odnosi się również do wszystkich zastosowanych w niniejszym wyroku przepisów ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny) skazuje go, zaś na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 2 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności oraz karę 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

V. oskarżonego M. B. (1) w ramach czynu zarzuconego mu w pkt 2 aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w dniu 18 marca 2011 roku w W. przyjął od nieustalonej osoby samochód osobowy marki S. (...) o numerze VIN: (...) o wartości 26.000 złotych pochodzący z kradzieży z włamaniem dokonanej przez nieustalonych sprawców w nocy z 17 na 18 marca 2011 roku na ulicy (...) w W. na szkodę S. P. (1), i za to na podstawie art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 291 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dniu 18 marca 2011 r. (co odnosi się również do wszystkich zastosowanych w niniejszym wyroku przepisów ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny) skazuje go, zaś na podstawie art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 2 k.k. wymierza mu na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

VI. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i § 2 k.k. za przypisane oskarżonemu M. B. (1) w pkt IV i V wyroku przestępstwa wymierza karę łączną 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę łączną 100 (stu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

VII. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawieszona oskarżonemu M. B. (1) na okres 4 (czterech) lat próby;

VIII. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. dowody rzeczowe opisane szczegółowo pod pozycją 1 wykazu dowodów rzeczowych nr I/56/11 na k. 189-190 zwrócić Urzędowi D. - T., po pozycjami 9, 15, 16 i 29 wykazu zwrócić M. B. (1), zaś pod pozycją 28 wykazu zwrócić K. D.,

IX. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec K. D. kary grzywny, zaś wobec M. B. (1) łącznej kary grzywny zalicza oskarżonym okresy ich rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 18 marca 2011 r. do dnia 21 marca 2011 r., przyjmując że jeden dzień pozbawienia wolności jest równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny;

X. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. C. P. kwotę 1.944 zł (jednego tysiąca dziewięciuset dziewięćdziesięciu czterech złotych) podwyższoną o 23 % VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. D. z urzędu;

XI. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza na rzecz Skarbu Państwa:

- od oskarżonego M. B. (1) przypadające na niego koszty postępowania w kwocie 1.838,37 zł (jednego tysiąca ośmiuset trzydziestu ośmiu złotych i 37/100), w tym opłaty w łącznej kwocie 500 (pięciuset) złotych;

- od oskarżonego K. D. przypadające na niego koszty postępowania w związku z czynem, za który został skazany w kwocie 1.028,32 zł (jednego tysiąca dwudziestu ośmiu złotych i 32/100), w tym opłaty w łącznej kwocie 170 (stu siedemdziesięciu) złotych;

Sygn. akt II K 833/13

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 6 czerwca 2016 roku

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 marca 2011 r. około godziny 22:30 S. P. (1) pozostawił swój samochód marki S. (...) o nr rej. (...), nr VIN (...), na niestrzeżonym parkingu mieszczącym się przy ul. (...) w W.. W nocy z 17 na 18 marca 2011 r. nieustaleni sprawcy po uprzednim przełamaniu zabezpieczeń dostali się do wnętrza tego pojazdu i dokonali jego kradzieży. W dniu 18 marca 2011 r. po ujawnieniu kradzieży pojazdu S. P. (1) zgłosił ten fakt na Komisariacie Policji W. – B.. Wartość samochodu marki S. (...) o nr rej. (...) wynosiła około 26.000 zł (k. 33-35, 74v-75, 400, 646-648 – zeznania S. P. (1), k. 76 - 77 - kopia dokumentacji pojazdu).

W dniu 18 marca 2011 r. około godziny 7:20 B. B. (2) pozostawiła użytkowany przez nią samochód marki T. (...) o nr rej. (...) o wartości około 35.000 złotych, który stanowił własność jej ojca P. M., na niestrzeżonym parkingu mieszczącym się przy stacji kolejowej (...), po czym udała się pociągiem do pracy (k. 13, 399, 645 - 646 - zeznania B. B. (2), k. 801 - 802 - zeznania P. M., k. 15 - kopia dowodu rejestracyjnego).

Tego samego dnia 18 marca 2011 r. w godzinach porannych M. B. (1) zwrócił się do swojego kolegi A. G. o podwiezienie go do pobliskiej kwiaciarni aby zamówić wiązankę. Nieopodal kwiaciarni M. B. (1) zauważył samochód marki S. (...) o nr rej. (...), którym poruszał się jego znajomy o imieniu P.. M. B. (1) wsiadł do tego samochodu i w trakcie rozmowy P. zaproponował, że sprzeda mu ten pojazd za okazijną cenę 10.000 złotych, gdzie wartość rynkowa samochodu tej samej marki i modelu z tego samego roku produkcji, kształtowała się wówczas między 24.000 zł a 25.000 złotych. P. zaproponował również aby M. B. (1) przyjął od niego ten samochód i nim sobie trochę pojeździł, a następnie poinformował go czy decyduje się na zakup. M. B. (1) zorientował się, że bębenek w stacyjce auta jest wyłamany, jednak przystał na propozycję i przyjął samochód. P. nie przekazał mu dowodu rejestracyjnego samochodu, dał mu tylko klucz, który nie pasował do żadnego zamka w drzwiach. Następnie M. B. (1) uruchomił samochód S. (...) i odwiózł P. do miejscowości Z., a następnie pojechał nim do D. (k. 80 – 81 – protokół oględzin, k. 155 - 158 - częściowo wyjaśnienia M. B. (1)). W rzeczywistości był to samochód o nr VIN (...), który ostatniej nocy został skradziony S. P. (1) z parkingu przy ul. (...) w W., zaś zamontowane na nim tablice rejestracyjne o nr (...) pochodziły od innego pojazdu i również zostały skradzione na terenie dzielnicy W. - T. w W. (k. 62v, 403, 653 - 654 - zeznania M. Ł.). Po powrocie do domu przy ul. (...) w D. samochodem S. L. B. postanowił dokonać tego dnia kradzieży samochodu marki T., w której to marce się specjalizował. Posiadał dwa kluczyki do stacyjki samochodu tej marki, które zabrał ze sobą a nadto przypinaną do pasa saszetkę z zawartością narzędzi potrzebnych do przełamania zabezpieczeń w postaci: szczypiec, klucza typu "grzechotka", metalowego łamaka, drugiego metalowego łamaka z przedłużką, klucza zerowego bez uchwytu, metalowego klucza 10-ki dwustronnego oraz klucza nasadowego. Zabrał ze sobą również latarkę oraz materiałowe rękawiczki gumowane od wewnętrznej strony, aby nie pozostawić odcisków linii papilarnych (k. 9 - 11 - protokół przeszukania M. B.). Następnie skontaktował się z nieustalonym mężczyzną, z którym zaplanował dokonać kradzieży i wspólnie udali się samochodem marki S. (...) na teren parkingu przy stacji PKP K. - O., gdzie osoby dojeżdżające pociągiem do pracy w W. pozostawiają swoje pojazdy. Ich uwagę zwrócił samochód marki T. (...) o nr rej. (...), pozostawiony tam rano przez B. B. (2). Postanowili dokonać kradzieży tego samochodu. Po przełamaniu w nieustalony sposób zabezpieczeń blokujących dostęp do pojazdu, dostali się do jego wnętrza po czym podjęli próbę uruchomienia silnika przy pomocy posiadanych przez M. B. (1) kluczy od stacyjki z logo marki T. i innych narzędzi. W trakcie tych prób dokonali również uszkodzenia deski rozdzielczej, powodując jej pęknięcia oraz przełamali blokadę

kierownicy (k. 412 - kopia akt szkodowych (kalkulacja napraw, zdjęcia uszkodzeń), k. 213 - zdjęcia z oględzin pojazdu). Po bezskutecznych próbach uruchomienia silnika postanowili dokonać kradzieży pojazdu poprzez jego odholowanie z parkingu do miejsca ukrycia. W tym celu udali się samochodem marki S. (...) do W. na ul. (...), gdzie wspólnie ze swoją konkubiną J. R. mieszkał znajomy M. K. D.. J. R. przebywała w tym czasie w pracy, zaś K. D. był obecny w mieszkaniu (k. 138v - 139, 403, 738 - 739 - zeznania J. R.). M. B. (1) zwrócił się do K. D. o udzielenie pomocy - jako kierowca pojazdu holującego - w odholowaniu auta z parkingu przy stacji PKP K. - O., obiecując za tę przysługę wynagrodzenie w nieustalonej kwocie. M. B. (1) nie informował K. D. o bliższych szczegółach, zaś K. D. chcąc sobie dorobić przystał na propozycję, również nie pytając o szczegóły. Następnie udali się ponownie samochodem S. (...) na parking przy stacji PKP K. - O., K. D. podróżował w tym czasie na tylnym fotelu pasażera. Po przybyciu na miejsce K. D. nie wsiadał do samochodu T. (...), pomógł jedynie przepchnąć go w dogodne miejsce do założenia linki holowniczej i przygotowania auta do holowania (k. 107 - 107v, 134 - 135, 161 - 164, 643 - częściowo wyjaśnienia K. D.). Następnie K. D. wsiadł za kierownicę samochodu S. (...), w którym silnik cały czas pracował mimo tego, że nie było klucza do stacyjki, zaś wkładka stacyjki była wyłamana. K. D. podejrzewał, że samochód ten może pochodzić z kradzieży jednak postanowił wywiązać się z przysługi, o którą poprosił go M. B. (1) i odholować tym pojazdem T. (...) z parkingu. Drogę do miejsca docelowego miał K. D. wskazywać nieustalony mężczyzna, który usiadł obok niego w samochodzie S. (...) na przednim fotelu pasażera, zaś M. B. (1) wsiadł za kierownicę samochodu T. (...). Około godziny 15:35 holowane pojazdy przejeżdżały ul. (...) w K. w kierunku ul. (...). W tym samym czasie służbę patrolową radiowozem oznakowanym pehnil funkcjonariusze policji z Komisariatu Policji w K.: mł. asp. W. D. i sierż. sztab. S. P. (2), którzy poruszali się ul. (...) w przeciwnym kierunku do holowanych samochodów. Podczas wymijania się z tymi pojazdami policjanci zwrócili uwagę, że podróżujące nimi osoby zachowują się nerwowo i unikają z nimi kontaktu wzrokowego. Postanowili zawrócić radiowozem i zatrzymać pojazdy do kontroli. W tym czasie pojazdy te skręciły z ul. (...) w ul. (...), poczym zatrzymały się. Z samochodu S. (...) wysiadł pospiesznie nieustalony mężczyzna, zaś w tym samym czasie z samochodu T. (...) wysiadł również M. B. (1) i po przecięciu linki holowniczej obaj błyskawicznie wsiedli do pojazdu S. (...) - nieznany mężczyzna na swoje poprzednie miejsce na przednim fotelu pasażera, zaś M. B. (1) na tylną kanapę. Po zajęciu miejsc nakazali K. D. w wulgarnych słowach szybko ruszać i uciekać przed zbliżającym się radiowozem, w którym policjanci właśnie uruchomili sygnały świetlne i dźwiękowe rozpoczynając pościg. K. D. zdając sobie sprawę, że samochód którym kieruje może pochodzić z kradzieży i obawiając się, że może za tę kradzież zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej, wykonał polecenie i rozpoczął ucieczkę jadąc ul. (...), z której skręcił w drogę dojazdową do posesji przy ul. (...), która okazał się "ślepą uliczką". K. D. zatrzymał pojazd, wysiadł i zaczął uciekać w stronę pobliskich zarośli. Ucieczkę pieszo rozpoczął również M. B. (1), zaś nieustalony mężczyzna, nie wysiadając z auta przesiadł się na siedzenie kierowcy, zamknął się od środka i ruszył przed siebie. Zatrzymał się następnie przy M. B. (1) aby go zabrać jednak ze względu na zablokowane drzwi M. B. (1) nie mógł dostać się do wnętrza pojazdu. Nie mogąc już dłużej czekać nieznany mężczyzna zorientowawszy się, że droga którą miał zamiar uciec jest nieprzejezdna, zawrócił pojazd i rozpoczął ucieczkę w kierunku, z którego wcześniej przyjechali, uszkodzając po drodze radiowóz. W momencie gdy M. B. (1) nie udało się wsiąść do samochodu S. (...), z radiowozu wybiegli policjanci. Sierżant sztab. S. P. (2) dogonił M. B. (1) i dokonał jego zatrzymania. W chwili zatrzymania M. B. (1) miał na dłoniach materiałowe rękawiczki gumowane od wewnętrznej strony, zaś na pasku zawieszoną saszetkę z dwoma kluczami do stacyjki z logo T., narzędziami i łamakami, które zabrał z domu (k. 45, 400 - 401, 649 - 650 - zeznania S. P. (2), k. 49v, 402 - 403, 652 - 653 - zeznania W. D.) Nieznany mężczyzna porzucił pojazd marki S. (...) w stanie uszkodzonym na tyłach (...) w K.. K. D. ukrył się natomiast, kładąc na brzuchu w bagnie w pobliżu rowu melioracyjnego i w niedługim czasie został odnaleziony i zatrzymany przez funkcjonariusza Policji - asp. A. P. (k. 62v, 403, 653 - 654 - zeznania M. Ł., k. 47v, 401 - 402, 650 - 651 - zeznania A. P., k. 18 - 20, 79 - 81 - protokół oględzin, k. 215, 233 - 244 - materiał pogładowy).

M. B. (1) przesłuchany w charakterze podejrzanego początkowo nie przyznał się do żadnego z zarzuconych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Następnie w toku posiedzenia w przedmiocie wniosku prokuratora o zastosowanie tymczasowego aresztowania przyznał się do przestępstwa paserstwa samochodu S. (...) wyjaśniając, iż znajomy o imieniu P. zaproponował mu kupno tego samochodu. Legalność pochodzenia pojazdu wzbudziła jego podejrzenia ponieważ auto nie posiadało stacyjki, otrzymał klucz, który nie pasował do zamka w drzwiach, a nadto proponowana cena 10.000 zł była niska w porównaniu do ceny rynkowej, która plasowała się między 24.000 zł a 25.000 zł. Oświadczył także, że był świadomy, że samochód może pochodzić z kradzieży. Nie przyznał się natomiast do kradzieży

T. (...) i wyjaśnił, że został wspólnie z K. D. zaczepiony przez nieznanego mężczyznę, który poprosił ich o odholowanie do warsztatu zepsutego samochodu, który pozostawił pod stacją PKP. Sam próbował bezskutecznie odpalić samochód za pomocą kluczyka, który siedział w stacyjce. Następnie podczas holowania siedział na fotelu pasażera obok K. D. w samochodzie S. (...). Sam nie mógł prowadzić, ponieważ wcześniej wypił piwo i czuł się źle. Po drodze kazał K. D. zatrzymać pojazd aby zapytać nieznanego mężczyznę o adres warsztatu, wtedy nadjechał radiowóz na sygnale, a nieznamy mężczyzna wskoczył do ich samochodu na przedni fotel pasażera i kazał im uciekać. W czasie ucieczki przesiadł się na tylną kanapę, ponieważ ten mężczyzna siedział mu prawie na kolanach. Kiedy wjechali w ślepią uliczkę, wysiadł z samochodu i wówczas chciał oddalić się z tego miejsca w obawie, że może zostać zamieszany w jakieś przestępstwo. K. D. postąpił podobnie, zaś nieznamy mężczyzna odjechał S.. Następnie został zatrzymany przez jednego z policjantów (k. 155 - 158). W toku rozprawy M. B. (1) nie przyznał się do żadnego z czynów, o które został oskarżony i odmówił składania wyjaśnień. Po odczytaniu wcześniejszych wyjaśnień, w tym zawierających przyznanie się do czynu z art. 291 § 1 k.k., potwierdził je odmawiając udzielenia odpowiedzi na pytania.

K. D. konsekwentnie nie przyznawał się do żadnego z zarzuconych mu czynów. Przesłuchany w charakterze podejrzanego wyjaśnił, że w dniu 18 marca 2011 r. do mieszkania, w którym mieszkał z konkubinią zapukał nieznamy mężczyzna i poprosił go o pomoc w odholowaniu samochodu do warsztatu. Zgodził się gdyż czasami "łapie podobne fuchy". W samochodzie marki S. (...) był jeszcze jeden mężczyzna w podobnym wieku i we trzech pojechali na stację PKP w O., on jechał na tylnym fotelu pasażera. Na miejscu mężczyźni podpięli linkę holowniczą do samochodu T. (...), a jemu kazali kierować S.. Obok niego siedział ten sam człowiek, który przyszedł do jego mieszkania po pomoc. W trakcie jazdy kiedy skręcili w boczną uliczkę, mężczyzna kazał mu się zatrzymać, po czym razem z tym, który kierował T. wskoczyli do S. i kazali mu jechać. Zauważył nadjeżdżający z tyłu radiowóz, w którym włączone były znaki świetlne i dźwiękowe. Wówczas zorientował się, że "coś jest nie tak" i zaczął uciekać. Po drodze zgasł mu jednak samochód i wtedy zorientował się, że w stacyjce nie ma kluczyków. Wówczas wyskoczył z samochodu i uciekł w pobliskie zarośla. Oświadczył, że mężczyzn tych widział po raz pierwszy, nie miał nic wspólnego z kradzieżami, a chciał tylko dorobić pomagając w holowaniu (k. 107=107v). Następnie w toku posiedzenia w przedmiocie wniosku prokuratora o zastosowanie tymczasowego aresztowania potwierdził swoje wcześniejsze wyjaśnienia, stwierdzając jednak, że mężczyzną, który zwrócił się do niego o pomoc był M. B. (1), którego zna od kilku lat. Dodał nadto, że pod stacją PKP pomagał przepchnąć T. do zamontowania linki holowniczej. O tym, że z samochodem S. jest "coś nie tak" zorientował się gdy samochód zgasł i nie mógł go odpalić, bo nie było kluczyków. Nie sprawdzał również czy mężczyźni mają dokumenty od tego samochodu (k. 162 - 164). Podczas rozprawy nie przyznał się do żadnego z zarzuconych czynów i potwierdził wcześniejsze wyjaśnienia, tłumacząc, że początkowo wyjaśnił, że nie zna żadnego z towarzyszących mu mężczyzn, ponieważ nie chciał w nic wplątywać kolegi B..

Sąd zważył, co następuje.

Po dokonaniu analizy materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, Sąd doszedł do przekonania, iż jest on kompletny i pozwala w pełni na ustalenie, że oskarżony K. D. dopuścił się popełnienia czynu z art. 291 § 1 k.k., zaś oskarżony M. B. (1) dopuścił się obu zarzuconych mu przestępstw.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom M. B. (1) złożonym podczas posiedzenia Sądu w dniu 21 marca 2011 r. w zakresie, w jakim opisał okoliczności wejścia w posiadanie samochodu S. (...) oraz że na podstawie tych okoliczności był świadomy, że pojazd może pochodzić z kradzieży. W ocenie Sądu wyjaśnienia te były spontaniczne, logiczne i konkretne. M. B. (1) jest z wykształcenia mechanikiem samochodowym i dobrze zna się na motoryzacji. Orientuje się również w cenach rynkowych pojazdów z danego rocznika, wobec czego zaproponowana przez znajomego cena zakupu samochodu, która nie przekraczała nawet połowy wartości rzeczywistej, słusznie wzbudziła w nim podejrzenia. Wątpliwości co do legalności pochodzenia auta utwierdził dodatkowo fakt, iż samochód nie posiadał kluczyków do stacyjki, w stacyjce brakowało bębenka, zaś klucz otrzymany od znajomego nie pasował nawet do zamków w drzwiach. M. B. (1) nie dopytywał nawet znajomego o dowód rejestracyjny i ubezpieczenie samochodu, ponieważ doskonale zdawał sobie sprawę, że ten takowych dokumentów nie posiada. Zdecydował się jednak przyjąć ten samochód zwłaszcza, że świetnie nadawał się do wykorzystania przy popełnieniu innego przestępstwa. W przypadku użycia go przy kradzieży innego samochodu, potencjalni świadkowie potrafiliby ewentualnie podać jedynie kolor, markę i model samochodu, zaś w

najgorszym wariancie jego numer rejestracyjny. Powyższe dane i tak nie pozwoliłyby na skojarzenie, że samochodem tym mógł poruszać się oskarżony, gdyż nie dałoby się go w żaden sposób z tym autem powiązać. Oskarżony na rozprawie nie przyznał się również do popełnienia tego czynu, jednak potwierdził odczytane mu wyjaśnienia. Wobec tego, że jednocześnie odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, Sąd nie miał możliwości ustalenia przyczyn tej niekonsekwencji.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego M. B. (1) w pozostałym zakresie. Wyjaśnienia w części dotyczącej kradzieży z włamaniem samochodu T. (...) są nie tylko sprzeczne z wiarygodnymi zeznaniami W. D. i S. P. (2), nie znajdują potwierdzenia - w co do zasady korzystnych dla niego - wyjaśnieniach K. D., ale pozostają również w opozycji do zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie jest bowiem prawdą, że wspólnie z K. D. został zaczepiony przez przygodnie spotkanego nieznajomego, który poprosił ich o pomoc. K. D. od samego początku konsekwentnie podawał, iż do czasu przyjazdu do niego M. B. (1) z obcym mężczyzną przebywał w mieszkaniu w W., co pośrednio potwierdzają zeznania J. R., która kontaktowała się z nim wówczas telefonicznie. Nie polegają na prawdzie również wyjaśnienia oskarżonego, iż podczas holowania pojazdów podróżował na fotelu pasażera w samochodzie S. (...), gdyż przeczą temu wzajemnie spójne i jednoznaczne zeznania W. D. i S. P. (2), którzy nie mieli żadnych wątpliwości, że w trakcie ucieczki nieustalonego mężczyzny samochodem S. ujęli na miejscu osobę, która wcześniej kierowała T.. Nielogiczne i niewiarygodne są zatem wyjaśnienia, że to nieustalony mężczyzna kierował T., zaś potem wsiadł na przednie siedzenie pasażera S., które on zajmował - i siedział mu "prawie na kolanach". Pozbawione są wreszcie logiki i kłócą się ze wskazaniami doświadczenia życiowego stwierdzenia, że oskarżony chciał jedynie pomóc obcemu mężczyźnie z zepsutym autem. Jak bowiem logicznie wytłumaczyć fakt, iż oskarżony posiadał przy sobie w zawieszanej na pasku saszetce cały zestaw narzędzi do przełamywania samochodowych zabezpieczeń, w postaci łamaków, kluczy i szczypiec. Nie są to akcesoria pierwszej potrzeby, z którymi chodzi się na co dzień "tak na wszelki wypadek". Podobnie rzecz się ma z rękawiczkami gumowanymi od wewnętrznej strony, które M. B. (1) cały czas miał założone na dłoniach i w nich też został zatrzymany. Groteskowe było również deklarowane zdziwienie oskarżonego, iż nie wiedział, że samochód może być właśnie przedmiotem kradzieży, gdyż nawet kluczyk T. siedział w stacyjce. Pamiętać należy, że w rzeczonyj saszetce z narzędziami oskarżony posiadał nawet nie jeden a dwa klucze z logo T., które z pewnością nie były kluczami oryginalnymi od skradzionego pojazdu. Na uwagę zasługuje też zachowanie oskarżonego, który po zorientowaniu się, że nadjeżdża radiowóz błyskawicznie wyskoczył z samochodu T., wspólnie z nieustalonym mężczyzną odciął linkę holowniczą i kontynuował ucieczkę na tylnym siedzeniu samochodu S.. Oczywistym jest, iż tak nie zachowywałby się ktoś, kto wyświadcza przysługę nieznanemu w holowaniu zepsutego auta do warsztatu. Jest to natomiast typowe zachowanie osoby, która bierze czynny udział i jest zaangażowana w dokonanie kradzieży. Nie zasługuje wreszcie na uwzględnienie argumentacja oskarżonego, iż wewnątrz pojazdu T. nie było żadnych uszkodzeń świadczących o kradzieży. Oskarżony wykazał się przy tym odpowiednią wiedzą i doświadczeniem, stwierdzając, iż "wiem, że kradzione samochody to jakieś plastiki mogą mieć powyrywane, a w tym wszystko było w porządku" (k. 155). Materiał poglądowy z oględzin pojazdu po jego zabezpieczeniu w postaci zdjęć na płycie CD dowodzi jednak, że deska rozdzielcza samochodu T. była uszkodzona - na fotografiach po powiększeniu widoczne są w szczególności pęknięcia w okolicach stacyjki, oraz obudowy kolumny kierowniczej a także odstające od obudowy radio fabryczne (k. 213). Uszkodzenia te są wyraźnie widoczne na zdjęciach znajdujących się w kopii akt szkodowych, na których rzeczoznawca podważając pęknięcia śrubokrętem eksponuje zakres zniszczenia (k. 213). W okolicznościach niniejszej sprawy stwierdzić zatem należy, że oskarżony nie tylko wiedział o tych uszkodzeniach i je widział, ale też wspólnie z nieustalonym sprawcą je spowodował za pomocą posiadanych narzędzi. Wszystkie te okoliczności prowadzą do przekonania, że wersja zdarzenia przedstawiona przez oskarżonego M. B. (1) dotycząca okoliczności kradzieży samochodu T. (...) stanowi jedynie przyjętą przez niego linię obrony ukierunkowaną na uniknięcie odpowiedzialności karnej za ten czyn.

Wyjaśnienia K. D. również nie są spójne co do szczegółów i zawierają szereg nieścisłości. Sam bowiem na późniejszym etapie postępowania przyznał, że mijał się z prawdą odnośnie znajomości z osobą, która zapukała do drzwi jego mieszkania z prośbą o pomoc, gdyż chciał w ten sposób odsunąć podejrzenia od kolegi M. B. (1). Nie jest zgodna z rzeczywistością również jego relacja, odnośnie tego, że w czasie holowania T. M. B. (1) siedział obok niego w pojeździe S. (...). Wyjaśnienia te pozostają w oczywistej sprzeczności z zeznaniami W. D. i S. P. (2), którzy byli pewni, że w

pierwszej kolejności dokonali zatrzymania osoby, która wcześniej kierowała T. i która podczas ucieczki S. podróżowała na jego tylnym siedzeniu. Od samego początku konsekwentnie oskarżony utrzymywał jednak, że kierowany chęcią łatwego zarobku przystał na propozycję M. B. (1) i pomógł mu w odholowaniu samochodu T. spod stacji PKP. Nie wsiadał do środka T., gdzie mógłby zauważyć pęknięcia deski rozdzielczej, nie widział też jak M. B. (1) i nieznany sprawca włamują się do pojazdu, gdyż zabezpieczenia zostały przełamane już wcześniej. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w tej części ponieważ są niezmiennie, stanowcze i nie przeczą zasadom logiki. Przyjmując te wyjaśnienia za prawdziwe przyznać należy, że oskarżony K. D. rzeczywiście nie zdawał sobie sprawy, że uczestniczy w kradzieży T. (...) lub chociażby udziela pomocy w popełnieniu tego czynu. Tej wersji nie da się wykluczyć, ponieważ brak jest jakichkolwiek dowodów, które by jej zaprzeczały. Natomiast jak podnosi się w orzecznictwie Sądu Najwyższego: „Dla honorowania wyjaśnień oskarżonego nie potrzeba dowodów na ich potwierdzenie, a wystarczy brak dowodów przeciwnych” (vide: wyrok SN z dnia 16 grudnia 1974 r., sygn. Rw 618/74, OSNKW 1975, z. 3-4, poz. 47). Zauważyć należy, że przy oskarżonym nie odnaleziono żadnych przedmiotów, które mogłyby posłużyć do dokonania włamania do samochodu. Faktem jest, że podjął ucieczkę początkowo jako kierowca pojazdu S. (...), a następnie pieszo ukrywając się w sposób nieudolny w bagnie. Nie może to jednak w sposób samoistny dowodzić jego sprawstwa w kradzieży T., a da się wytłumaczyć działaniem pod presją współtowarzyszy, którzy nie przebijając w słowach rozkazali mu uciekać przed Policją oraz lękiem przed konsekwencjami zatrzymania go wspólnie z pozostałymi osobami, którzy - sądząc po ich panice - prawdopodobnie dopuścili się przestępstwa.

Nie zasługują natomiast na wiarę wyjaśnienia K. D. w tej części w jakiej stwierdził, że o tym, iż z samochodem S. (...) "jest coś nie tak" zorientował się dopiero, gdy zgasł silnik i nie mógł go odpalić. W ocenie Sądu jako doświadczony kierowca poproszony o kierowanie samochodem marki S. (...) musiał przygotować się do jego prowadzenia, chociażby ustawić siedzenie i lusterka. Przy wykonywaniu tych czynności nie sposób nie zauważyć, że silnik pracuje mimo, że w miejscu, w którym powinien tkwić kluczyk do stacyjki, klucza tego brakuje, zaś sama wkładka stacyjki jest wyłamana. W każdym dorosłym człowieku o przeciętnej wiedzy na temat motoryzacji takie obserwacje wzbudziłyby podejrzenia co do legalności pochodzenia pojazdu, czego konsekwencją powinno być szereg pytań do osoby, od której pojazd się przyjmuje włącznie z żądaniem okazania dokumentów samochodu, którymi kierowca musi dysponować, chociażby na wypadek rutynowej kontroli drogowej. K. D. nie pytał o te dokumenty, gdyż przewidywał, że samochód może pochodzić z kradzieży. Dodatkowe pytania mogłyby zresztą doprowadzić do tego, że M. B. (1) zrezygnowałby z jego usług i w ten sposób utraciłby obiecany zarobek. Postanowił więc nie zgłębiać tematu własności auta i wykonać przysługę zgonie z umową, godząc się jednocześnie, że samochód, który przyjmuje do prowadzenia może pochodzić z przestępstwa.

Sąd dał wiarę zeznaniom B. B. (2) i S. P. (1), gdyż są one spójne, logiczne i rzeczowe. Świadkowie ci szczegółowo i w sposób chronologiczny opisali okoliczności związane z miejscem oraz czasem pozostawienia pojazdów, a nadto precyzyjnie wskazali okoliczności w jakich ujawnili ich utratę. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań tych świadków.

Wątpliwości Sądu nie wzbudziły również zeznania funkcjonariuszy Policji w osobach S. P. (2), A. P., W. D. i M. Ł.. S. P. (2) i W. D. w sposób zgodny i konsekwentny opisali własne spostrzeżenia co do zachowania osób uczestniczących w holowaniu pojazdów, a następnie przedstawili precyzyjnie szczegóły prowadzonego pościgu i zatrzymania M. B. (1). A. P. opisał zaś okoliczności odnalezienia i zatrzymania K. D., zaś M. Ł. okoliczności odnalezienia porzuconego samochodu S. (...). Odnotować należy, że wymienieni świadkowie są osobami obcymi dla stron postępowania i nie mieli żadnego powodu aby fałszywie obciążać oskarżonych. Świadkowie w swoich spójnych, konsekwentnych i logicznych relacjach opisali znane im fakty, stronili przy tym od wyrażania własnych ocen oraz opinii. Ich zeznania znajdują również potwierdzenie w dokumentacji procesowej sporządzonej z przeprowadzonych czynności. Fakt, iż w toku postępowania jurysdykcyjnego świadkowie pewnych okoliczności już nie pamiętali, znajduje uzasadnienie w charakterze wykonywanej przez nich pracy zawodowej, wymagającej podejmowania wielu, nierzadko podobnych czynności w sprawach analogicznych do niniejszej. Potwierdzili jednak swoje zeznania składane bezpośrednio po zdarzeniu.

Brak było podstaw do kwestionowania zeznań A. G., który potwierdził jedynie informację o podwiezieniu M. B. (1) do kwiaciarni, której to okoliczności nikt w toku postępowania nie kwestionował.

Sąd dał wiarę zeznaniom J. R., która potwierdziła, że w nocy z 17 na 18 marca 2011 r. K. D. był z nią wspólnie w domu. W dniu 18 marca 2011 r. przed godziną 10:00 wyszła do pracy, wówczas jej konkubent także był w mieszkaniu i nigdzie się nie wybierał. Przekazała także, że w środku dnia kontaktowała się z nim telefonicznie, ostatni raz około 14:00, wówczas poinformował ją, że jest w domu. Potem nie odbierał już od niej telefonów. Zeznania te potwierdzają przedstawioną przez oskarżonego wersję zdarzenia i brak jest podstaw aby je kwestionować.

M. B. (3) w swoich zeznaniach opisał okoliczności w jakich dowiedział się o kradzieży należącego do jego teścia samochodu T. (...) oraz okoliczności związane z jego odebraniem z policji i późniejszą naprawą, którą sam się zajmował. Sąd nie znalazł żadnego powodu aby odmówić wiarygodności zeznaniom tego świadka, oceniając je jako konkretne, wyczerpujące i szczere.

Zeznania świadka P. M. nie przyczyniły się w sposób wydatny do wyjaśnienia okoliczności niniejszej sprawy. Świadek chociaż faktycznie był właścicielem samochodu T. (...), na żadnym etapie postępowania nie był dotąd przesłuchiwany zaś wiedzę o kradzieży tego auta posiadał wyłącznie od córki B. B. (2), która informacje te przekazała mu z dużym opóźnieniem, aby się nie denerwował. Świadek jest osobą w podeszłym wieku i boryka się licznymi schorzeniami. W sposób szczerzy przyznał, że nie pamięta już szczegółów związanych z parametrami samochodu oraz okoliczności związanych z częstotliwością jego użytkowania przez siebie i przez córkę. W ocenie Sądu zeznania te były wyważone i ostrożne w swej treści, a nadto nie miały na celu wprowadzenia kogokolwiek w błąd co do kwestii mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

W toku postępowania Sąd dysponował opinią biegłych psychiatrów odnośnie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego K. D.. Z opinii tej wynika, że u oskarżonego nie rozpoznano objawów choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani innych zakłóceń czynności psychicznych. Biegli stwierdzili też kategorycznie, że zdolność oskarżonego do rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem tempore criminis nie była zniesiona ani ograniczona, jak też, że może on brać udział w postępowaniu przed Sądem. Opinia ta była jasna, pełna i pozbawiona wewnętrznych sprzeczności, a nadto została sporządzona w sposób rzetelny przez osoby posiadające wymagane doświadczenie oraz kwalifikacje zawodowe.

Podobnie Sąd ocenił opinię z zakresu badań biologicznych.

Autentyczność zgromadzonych w sprawie pozostałych dowodów nieosobowych nie wzbudziła żadnych wątpliwości Sądu, nie była również przedmiotem zarzutów stron. Z tych względów Sąd nie podważył wiarygodności wskazanych wyżej dowodów i ich mocy dowodowej. Wątpliwości Sądu do rzetelności jego sporządzenia, jak też samej czynności, wzbudził jedynie protokół oględzin samochodu T. (...), w którym stwierdzono, że we wnętrzu pojazdu nie stwierdzono widocznych uszkodzeń podczas, gdy zdjęcia wykonane podczas tych oględzin tego nie potwierdzają. Wnikliwa obserwacja wnętrza pojazdu pozwoliłaby na ujawnienie pęknięć deski rozdzielczej i śladów odstającej obudowy radia, co zostało utrwalone na wykonanych fotografiach.

Mając na względzie powyższe rozważania w kontekście analizy całokształtu materiału dowodowego ocenianego swobodnie, Sąd doszedł do przekonania, że zarówno sprawstwo, wina oskarżonego M. B. (1) co do obu przypisanych mu czynów, zaś odnośnie K. D. co do przypisanego mu czynu z art. 291 § 1 k.k., jak i okoliczności popełnienia tych przestępstw nie budzą wątpliwości. Stan dowodów w niniejszej sprawie nie pozwala natomiast na przypisanie oskarżonemu K. D. popełnienia czynu z art. 279 § 1 k.k.

Odpowiedzialności karnej za występki stypizowane w art. 279 § 1 k.k. podlega ten, kto dopuszcza się kradzieży z włamaniem. Zachowanie się sprawcy polega zatem na zaborze cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia, przy czym zabór musi zostać dokonany z włamaniem. Kradzież z włamaniem różni się od tzw. zwykłej kradzieży (art. 278 § 1 k.k.) sposobem jej popełnienia. Charakteryzuje się ona połączeniem dwóch elementów, zaboru rzeczy oraz włamania,

które polega na przełamaniu zabezpieczenia rzeczy ruchomej zamykającego dostęp do tej rzeczy innym osobom. W przypadku samochodu będzie to zamek w drzwiach pojazdu oraz inne zabezpieczenia fabryczne, jak immobiliser czy blokada kierownicy, zapobiegające uruchomieniu i zabór pojazdu osobom nieuprawnionym.

W okoliczności niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, iż M. B. (1) wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym sprawcą dokonał w dniu 18 marca 2011 r. kradzieży z włamaniem samochodu T. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w ten sposób, że po uprzednim przełamaniu fabrycznych zabezpieczeń dostali się do wnętrza pojazdu, a następnie wobec braku możliwości uruchomienia silnika zabrali go w celu przywłaszczenia odholowując go z miejsca kradzieży przy użyciu samochodu osobowego marki S. (...), który nieznanymi sprawcy ukradli poprzedniej nocy S. P. (1). Nie zostało wprowadzone ustalone w toku niniejszego postępowania w jaki sposób sprawcy pokonali zabezpieczenie w postaci zamka drzwi wejściowych, nie ulega jednak wątpliwości, że do jego przełamania doszło gdyż, B. B. (2) zamknęła pojazd uruchamiając pilotem zamek centralny. Uszkodzenia wewnątrz pojazdu świadczą również o tym, że M. B. (1) wspólnie z nieustalonym mężczyzną podjęli próby uruchomienia silnika i odjechania nim, okazało się to jednak niemożliwe. Udało im się jedynie przełamać blokadę kierownicy za pomocą zabranych przez M. B. (1) narzędzi, w tym klucza od innego pojazdu marki T. i metalowych łamaków - w przeciwnym wypadku holowanie skradzionego samochodu nie byłoby możliwe. Następnie M. B. (1) zwrócił się do K. D. z prośbą o pomoc w holowaniu auta, nie wtajemniczając go w szczegóły. Kradzież pojazdu byłaby w pełni udana, gdyby nie przypadkowa interwencja funkcjonariuszy Policji. Zaznaczyć w tym miejscu należy, iż przypisane M. B. (1) działanie, mimo ostatecznego zatrzymania przez Policję, wyczerpywało znamiona przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w jego ostatniej formie stadialnej - dokonania, albowiem przejął on w pełni władztwo nad pojazdem i transportował go już tylko do miejsca ukrycia. W ocenie Sądu M. B. (1) swoim zachowaniem wyczerpał wszystkie znamiona zarówno przedmiotowe jak i podmiotowe przypisanego mu czynu zabronionego z art. 279 § 1 k.k.

Tego samego nie można jednak powiedzieć o zachowaniu K. D.. W przeciwieństwie do M. B. (1) w przypadku tego oskarżonego nie ma dowodów, które by wskazywały na jego bezpośrednie zaangażowanie, czy chociażby wiedzę na temat kradzieży samochodu T. (...). Z przyczyn, o których szczegółowo była mowa powyżej, nie da się wykluczyć przedstawionej przez niego wersji przebiegu zdarzenia, co też Sąd zinterpretował na jego korzyść i od popełnienia czynu z art. 279 § 1 k.k. go uniewinnił. W ocenie Sądu brak było podstaw aby przypisać temu oskarżonemu popełnienie tego czynu chociażby w postaci zjawiskowej pomocnictwa, gdyż pomocnik musi kierować się zamiarem aby inna osoba dokonała czynu zabronionego. Samo obiektywne stwierdzenie, że swoim działaniem oskarżony ułatwił bezpośredniemu sprawcom dokonanie kradzieży nie jest wystarczające. Powyższe zachowanie K. D. można by rozpatrywać ewentualnie w kontekście realizacji znamion czynu z art. 291 § 1 k.k. lub 292 § 1 k.k., jednak w świetle aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego "zachowanie (zdarzenie historyczne) opisane w skardze uprawnionego oskarżyciela, jako podjęcie czynności przełamania w określony sposób zabezpieczeń mienia, a następnie jego zaboru (poprzez podjęcie konkretnych aktywności, w konkretnym miejscu i czasie) w celu przywłaszczenia i zakwalifikowane z art. 279 k.k., nie może być następnie uznane w toku postępowania sądowego za przestępstwo paserstwa z art. 291 k.k., gdyż nie może ono odpowiadać kategorii zachowań opisanych przez ten przepis" (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2014 r. II KK 234/14). Tym samym ze względu na fakt, iż jest to już zupełnie inny czyn o odmiennie opisanych znamionach, rozpatrywanie zachowania oskarżonego w tym aspekcie w niniejszym postępowaniu, stanowiłoby wyjście poza granice oskarżenia.

Jeśli chodzi zaś o przypisane obu oskarżonym przestępstwa polegające na paserstwie samochodu S. (...), przypomnieć należy, że przestępstwa opisanego w art. 291 § 1 k.k. dopuszcza się ten, kto rzecz uzyskaną za pomocą czynu zabronionego nabywa lub pomaga do jej zbycia albo tę rzecz przyjmuje lub pomaga do jej ukrycia.

Zdaniem Sądu obaj oskarżeni wyczerpali wszystkie znamiona opisanego wyżej przestępstwa, z tym zastrzeżeniem, że były to dwa odrębne czyny, nie zaś jak błędnie przyjęto w akcie oskarżenia czyn popełniony przez nich wspólnie i w porozumieniu. W swoich początkowych wyjaśnieniach, które Sąd uznał za wiarygodne, M. B. (1) przyznał się do popełnienia tego czynu i potwierdził wprost, iż przyjmując samochód S. (...) zdawał sobie sprawę, że może on pochodzić z kradzieży. Zbędne są zatem szersze rozważania w kwestii przypisania odpowiedzialności karnej temu

oskarżonemu w zakresie popełnienia czynu z art. 291 § 1 k.k. albowiem jego sprawstwo i wina nie budzą najmniejszych wątpliwości.

Wątpliwości takich Sąd nie miał również przypisując popełnienie tego czynu oskarżonemu K. D.. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie tego czynu, iż nie miał świadomości, że przekazany mu pojazd pochodzi z przestępstwa, o czym szczegółowo był mowa powyżej. W przeciwieństwie do oskarżonego M. B. (1) Sąd ustalił jednak, iż K. D. dopuścił się tego czynu w zamiarze ewentualnym, gdyż nie dysponował tak obszerną wiedzą w zakresie motoryzacji jak M. B. (1), a nadto nie znał okoliczności w jakich ten ostatni wszedł w posiadanie tego auta. Warto w tym miejscu podkreślić, że przyjęcie rzeczy jest równoznaczne z fizycznym jej otrzymaniem. W praktyce z tą postacią zjawiskową paserstwa związane jest najczęściej przechowywanie rzeczy, ale ze względu na to, że art. 291 § 1 k.k. nie przewiduje "przechowywania rzeczy" jako postaci paserstwa - występki ten nie należy do kategorii przestępstw trwałych. Wobec czego dla wyczerpania znamion paserstwa wystarczające jest nawet krótkotrwałe przyjęcie i użycie pojazdu np. w celu holowania innego pojazdu.

Uznając, że wina oskarżonego K. D. w zakresie przypisanego mu czynu z art. 291 § 1 k.k. nie budzi wątpliwości Sąd wymierzył mu za ten czyn karę 6 miesięcy pozbawienia wolności jako najbardziej adekwatną zarówno do stopnia winy, wagi czynu oraz do stopnia jego społecznej szkodliwości. Mając na względzie, że czyn ten został popełniony niewątpliwie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co potwierdził w swoich wyjaśnieniach sam oskarżony, Sąd wymierzył mu na podstawie art. 33 § 2 k.k. karę 50 stawek dziennych grzywny, zaś biorąc pod uwagę dochody oskarżonego, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe Sąd określił wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł. Za okoliczności obciążające Sąd uznał znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, jakiego dopuścił się K. D., przejawiający się w rodzaju naruszonego dobra chronionego prawem, okoliczności jego popełnienia, jak również motywację i umyślność działania oskarżonego. Niekorzystnie na wymiar kary wpłynęła również dotychczasowa karalność oskarżonego za przestępstwa przeciwko mieniu, popełnione nie tylko na terenie kraju ale również poza jego granicami (k. 765). Jako okoliczności łagodzące Sąd uwzględnił prowadzenie aktualnie przez oskarżonego w miarę ustabilizowanego życia zawodowego i rodzinnego.

Mając na uwadze przedstawione powyżej okoliczności, jak też właściwości i warunki osobiste K. D., Sąd warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 3 lat próby. Sąd uznał, że okres próby umożliwi oskarżonemu poprawę oraz przemyślenie swego postępowania, a Sądowi pozwole na kontrolowanie jego zachowania w zakresie przestrzegania przez niego porządku prawnego oraz na zweryfikowanie założonej pozytywnej prognozy kryminologicznej w stosunku do oskarżonego. W ocenie Sądu, w stosunku do oskarżonego istnieje szansa, że wykorzysta on dobrodziejstwo instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary i nie będzie w przyszłości wchodził w konflikt z prawem.

Mając na względzie, że wina oskarżonego M. B. (1) i okoliczności popełnienia obu przypisanych mu czynów nie budzą wątpliwości, za czyn kwalifikowany z art. 279 § 1 k.k. Sąd wymierzył mu najniższą przewidzianą za dane przestępstwo karę 1 roku pozbawienia wolności, oraz mając na względzie cel działa oskarżonego na podstawie art. 33 § 2 k.k. karę 80 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych. Jest to wprawdzie niska kara, jednak zdaniem Sądu stanowi wystarczającą reakcję karną na popełnione przestępstwo, a nadto jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości tego czynu. O. na wymiar kary w przypadku tego czynu wpłynęły okoliczności jego popełnienia, a zwłaszcza swoista zuchwałość oskarżonego przejawiająca się w dokonaniu kradzieży z włamaniem samochodu „w biały dzień” z publicznego parkingu, do którego dostęp miała nieograniczona liczba osób. Jako okoliczność obciążającą Sąd uwzględnił również uprzednią karalność oskarżonego. M. B. (1) był już dwukrotnie karany sądownie, w tym za ciąg przestępstw obejmujący trzy kradzieże z włamaniem również samochodów różnych marek. Sąd nie dopatrył się w przypadku tego oskarżonego żadnych okoliczności, które w sposób wydatny wpłynęłyby łagodząco na wymiar kary odnośnie tego czynu. Wymierzając karę za ten czyn Sąd związany był również limitem wynikającym z dyspozycji art. 443 k.p.k.

Podobne względy, w tym uprzednia karalność za przestępstwa przeciwko mieniu oraz brak skrupułów w przyjęciu pochodzącego z przestępstwa samochodu, przemawiały za wymierzeniem temu oskarżonemu kary 6 miesięcy

pozbawienia wolności oraz 50 stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 10 złotych za przestępstwo z art. 291 § 1 k.k. W przypadku tego czynu Sąd dodatkowo uwzględnił motywację oskarżonego towarzyszącą przyjęciu samochodu, który jeszcze tego samego dnia wykorzystał do popełnienia kolejnego przestępstwa. Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił zaś, iż początkowo oskarżony przyznał się do popełnienia tego przestępstwa. Wymierzając karę za ten czyn Sąd związany był również limitem wynikającym z dyspozycji art. 443 k.p.k.

Jako karę łączną Sąd wymierzył oskarżonemu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 100 stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 10 złotych, mając na względzie związek podmiotowo – przedmiotowy między poszczególnymi czynami, ale również uprzednią karalność oskarżonego za tożsame rodzajowo przestępstwa. Wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres 4 lat próby.

Warto w tym miejscu nadmienić, iż wobec tego, iż poprzedni wyrok został zaskarżony wyłącznie na korzyść oskarżonych Sąd przy ponownym rozpoznaniu sprawy nie mógł orzec wobec oskarżonego M. B. (1) kar surowszych niż orzeczone poprzednio. To samo odnosi się również do zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności oraz długości okresu próby, ponieważ gdyby niniejszy wyrok nie zawierał takiego rozstrzygnięcia byłby orzeczeniem niewątpliwie surowszym od tego, które zostało uchylone w wyniku rozpoznania apelacji wniesionej tylko na korzyść oskarżonego. Z tego samego powodu Sąd nie mógł orzec obowiązku naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego S. P. (1) mimo tego, że złożył on stosowny wniosek w trybie art. 46 § 1 k.k.

Sąd rozstrzygnął również w wyroku w przedmiocie części dowodów rzeczowych i na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazał ich zwrot podmiotom uprawnionym. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył zaś na poczet kar efektywnie wykonywanych orzeczonych wobec K. D. i M. B. (1) okresy ich rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 18 marca 2011 r. do dnia 21 marca 2011 r. przyjmując, iż jeden dzień pozbawienia wolności jest równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny.

Orzekając w niniejszej sprawie Sąd, przyjmując za podstawę art. 4 § 1 k.k. zastosował przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks Karny w brzmieniu obowiązującym w 18 marca 2011 r., tj. w dacie popełnienia przez M. B. (1) i K. D. przypisanych im przestępstw. Przepisy ustawy karnej w brzmieniu wówczas obowiązującym były bowiem względniejsze dla oskarżonych. Pozwalały w szczególności na zastosowanie wobec nich dobrodziejstwa orzeczenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, bez konieczności orzekania co najmniej jednego z obowiązków wyszczególnionych w art. 72 § 1 k.k., a nadto przewidywały korzystniejszy dla oskarżonych sposób zaliczenia na poczet orzeczonej kary grzywny, okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie. Przepisy obowiązujące w dacie popełnienia przypisanych czynów ograniczały także odpowiedzialność odszkodowawczą oskarżonych do szkody rzeczywistej, bez konieczności pokrycia utraconych korzyści oraz odsetek.

Rozstrzygnięcie o kosztach z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. D. z urzędu uzasadnione jest treścią § 14 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 2 pkt 3, a także § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163 poz. 1348). Sąd miał przy tym na względzie treść § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801). Sąd uwzględnił przy tym wysokość przysługującego adw. C. P. wynagrodzenia należnego przy pierwszym rozpoznaniu sprawy jak i za postępowanie ponowne.

O kosztach sądowych w zakresie w jakim oskarżeni zostali skazani Sąd orzekł mając na względzie treść art. 627 k.p.k. nie znajdując wystarczających podstaw do zwolnienia oskarżonych od ich ponoszenia. Należy pamiętać, że instytucja opisana w treści art. 624 § 1 k.p.k. ma wyjątkowy charakter. Zasadą jest natomiast, że to oskarżeni ponoszą wydatki postępowania oraz opłaty zwłaszcza, że koszty te powstały w związku z zachowaniem oskarżonych,

które stanowiły przyczynę wszczęcia i przeprowadzenia postępowania karnego w niniejszej sprawie. Oskarżony K. D. deklaruje zarobki w granicach 3.000 - 4.000 miesięcznie, jest kawalerem i posiada na utrzymaniu 1 dziecko. M. B. (1) jest wprawdzie aktualnie tymczasowo aresztowany w innej sprawie, jednak przed osadzeniem posiadał stałe źródło dochodu i miał na utrzymaniu dwoje dzieci. Sąd obciążył oskarżonych należnymi opłatami, zaś poniesionymi wydatkami w sprawie (z wyjątkiem kosztów opinii sądowo - psychiatrycznej K. D.) obciążył M. B. (1) w wysokości 1/2, zaś K. D. w 1/4 doliczając do tego dodatkowo koszty opinii sądowo - psychiatrycznej, która dotyczyła włącznie jego osoby. W zakresie kosztów postępowania związanych z rozpoznaniem sprawy o czyn, od którego K. D. został uniewinniony Sąd koszty te przejął na rachunek Skarbu Państwa zgodnie z dyspozycją art. 632 pkt 2 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.